

dr Weronika Juroszek
Zakład Nauk o Rodzinie
Uniwersytet Śląski

PSYCHOLOGICZNE KONSEKWENCJE PRZEDMAŁŻEŃSKIEGO WSPÓŁŻYCIA SEKSUALNEGO

Rezultaty wielu badań zgodnie pokazują, że w Stanach Zjednoczonych oraz w Europie zjawisko współżycia przedmałżeńskiego jest coraz bardziej akceptowane (Kaestly, Halpern, 2007, za: Busby, Carroll, Willoughby, 2011; por. też: Martin, Martin, 2001). Około 85% Amerykanów popiera seks przedmałżeński (Kaestly, Halpern, 2007, za: Busby, Carroll, Willoughby, 2011), a 20% angielskich par biorących ślub (najczęściej w kościele anglikańskim), ma już potomka (Cones, 2009). Rezultat ten pokazuje, że schemat małżeństwo-seks-dzieci stopniowo zanika (Cones, 2009; Morciniec, 2011). Odsetek osób popierających przedmałżeńskie współżycie seksualne zwiększa się też w Chinach (Weijun, Zhou, Chi, Wei, Lu, Hesketh, 2011) oraz w krajach, w których rozwód oraz współżycie przedmałżeńskie wcześniej praktycznie nie istniały – np. w Indiach (Jaya, Hindin, 2009; Roshan, Rashmee, 2006), gdzie obecnie wśród nastolatków 20% chłopców i 10% dziewcząt rozpoczyna seks przed małżeństwem (Santhya, Acharya, Jejeebhoy, Ram, 2011).

Współżycie seksualne przed ślubem najbardziej aprobowane jest w przypadku pary, która zamierza się pobrać (Cones, 2009; Risch, 2008). Również większość katolickich studentów aprobuje wymienione zachowanie, niemniej jednak należy podkreślić, że wśród katolików odsetek osób popierających przedmałżeńskie współżycie seksualne jest znacznie mniejszy niż wśród osób niewierzących. Jak podaje *New York Times* z 2004 roku większość młodych ludzi, deklarujących chęć powstrzymania się od przedmałżeńskiego współżycia seksualnego, nie dotrzymuje zobowiązania. Niemniej jednak takie zobowiązanie opóźnia inicjację seksualną – jak wynika z badań – średnio o 18 miesięcy. Badania wskazują także, że osoby deklarujące dziewictwo szybciej zawierają małżeństwo i mają mniej partnerów seksualnych, w porównaniu z osobami, które wcześniej nie składały takich deklaracji (za: Altman, 2004). Dane statystyczne pokazują też, że zdecydowana większość młodych ludzi postrzega kohabitację jako dobry sprawdzian wzajemnego dopasowania się (Carmichael, Whittaker, 2007). Opinia ta jest podzielana przez przeważającą część młodzieży katolickiej (Risch; 2008; Budzyńska, 2011), gdzie pogląd ten jest, jak wiadomo, sprzeczny ze stanowiskiem Kościoła Katolickiego.

Mężczyźni, w porównaniu z kobietami, w większym stopniu akceptują współżycie przedmałżeńskie (Buss, 2000; Jaya, Hindi, 2009; Alexandeer, Garda, Kanade, Jejeebhoy, Ganatra, 2006; Santhya, Acharya, Jejeebhoy, Ram, 2011). W przypadku kobiet relacja seksualna często wiąże się z zaangażowaniem uczuciowym, stąd kobiety rzadziej nawiązują przypadkowe relacje seksualne, w mniejszym stopniu decydują się na krótkotrwałe romanse, a gdy już do nich dojdzie, większą wagę niż mężczyźni w analogicznych warunkach przywiązują do cech partnera (status, sposób bycia, sposób traktowania drugiej osoby) (Buss, 2000). Badania Alexandeer, Garda, Kanade, Jejeebhoy,

Ganatra (2006) wykazały, że po nawiązaniu kontaktu seksualnego 1/2 mężczyzn i aż 2/3 kobiet kontynuowało znajomość. Należy podkreślić, że przytoczone dane dotyczą populacji indyjskiej, gdzie normy zakazujące współżycia seksualnego są ostre. Dlatego w tym kraju współżycie seksualne, jeśli już wystąpi, najczęściej kończy się małżeństwem. Przytoczone badanie ujawniło też ważną prawidłowość (omówioną szerzej w dalszej części artykułu) - kobiety, w porównaniu z mężczyznami, po rozpoczęciu współżycia częściej kontynuowały znajomość.

Jak pokazują dane statystyczne, instytucja małżeńska przeżywa kryzys, spada ilość zawieranych ślubów. Fakt ten nie oznacza jednak, że młodzi ludzie nie cenią małżeństwa, w opinii większości z nich nie jest ono przeżytkiem. Badania M. Plopy pokazały, że dla studentów małżeństwo jest długotrwałą relacją, opartą przede wszystkim na miłości i przywiązaniu (tamże). Również E. Budzyńska (2011), powołując się na badania CBOS-u stwierdziła, że większość Polaków (70%), zwłaszcza młodych, wierzy, że miłość małżeńska wraz z upływem lat dojrzewa i umacnia się.

Okazuje się więc, że małżeństwo jest czymś pożądanym, niekiedy wręcz wymarzone dla młodych ludzi. Sama idea ślubowania komuś m.in. wierności do końca życia często jest dla nich wyzwaniem, niemniej jednak wydaje się, że wątpią, czy są w stanie mu sprostać. Nie chcą zawierać małżeństwa, zanim nie będą absolutnie pewni wyboru przyszłego współmałżonka. Przede wszystkim wymagania odnośnie do cech, zalet, jakie powinien spełniać współmałżonek, są na tyle wysokie, że praktycznie nie do spełnienia (Fukuyama, 2000). Jak pisze J. Redfield (1999, za: Slany, 2002, s. 9): „Jeśli już chodzi o związki, to staliśmy się tak wymagający, że te związki prawie nie mogą istnieć! (...) jeśli oboje partnerzy są zbyt wymagający, jeśli każde z nich oczekuje, że drugie będzie żyło w jego czy jej świetle, że zawsze dołączy się do jego czy jej wybranych zajęć, to nieuchronnie zaczyna się wielka bitwa na ego”.

1. Zależności między posiadaną liczbą partnerów seksualnych a trwałością małżeństwa

J. Teachman (2003) analizowała zależności między kohabitacją, seksem przedmałżeńskim i ryzykiem późniejszego rozpadu małżeństwa. Wyniki przez nią uzyskane pokazały, że istnieje następująca zależność: im częstsza kohabitacja (lub stosunki seksualne) z wieloma partnerami, tym większe trudności w utrzymaniu związku. A więc, jak się okazało, większa liczba partnerów seksualnych jest negatywnie powiązana ze stabilnością małżeństwa. Jak podkreśla Teachman, rezultat ten jest spowodowany następującymi czynnikami: duża liczba wcześniejszych partnerów zagraża poczuciu bezpieczeństwa, sprzyja też wytworzeniu się przekonania, że współżycie seksualne nie wiąże się z wyłączością.

Wyniki uzyskane przez Teachman ujawniły również, że dla przewidywanej trwałości małżeństwa duże znaczenie ma fakt, czy kobieta kohabitowała (lub miała stosunki seksualne) przed ślubem z innymi osobami, aniżeli sam małżonek. W przypadku kobiety fakt kohabitacji (lub prowadzenia życia seksualnego) z większą liczbą partnerów sprzyjał nietrwałości małżeństwa. Innymi słowy: rezultaty badań Teachman pokazały, że między kobietami, które nie kohabitowały (jak i nie współżyły seksualnie przed ślubem) oraz tymi, które kohabitowały (jak i prowadziły życie seksualne) tylko z późniejszym współmałżonkiem, nie ma istotnych różnic pod

względem trwałości małżeństwa. W opinii przytoczonej badaczki, gdy kohabitacja (bądź współżycie seksualne) ma miejsce w odniesieniu do przyszłego współmałżonka - jest traktowana jako wstęp do małżeństwa i świadczy o poważnym, pełnym zaangażowaniu w związek. Według Teachman osoby kohabitujące dzielą się na dwie grupy: tych, dla których kohabitacja jest wstępem do małżeństwa i tych, dla których jest alternatywą dla małżeństwa. Według Teachman jest to ważne rozróżnienie, gdyż rezultaty wielu badań pokazują, że skłonność do kohabitacji koreluje pozytywnie z określonymi cechami osobowości: mniejszą stabilnością emocjonalną, większym indywidualizmem, lękiem przed zaangażowaniem (tamże).

Wydaje się więc, że kolejne badania winny uwzględniać czynnik nie tylko samej kohabitacji, ale również fakt podejmowanego współżycia seksualnego (fakt, że para nie mieszka razem, nie jest tożsamy z faktem, że nie współżyje seksualnie). Warto też podkreślić, że pary, które nie mieszkają ze sobą, mogą jednak prowadzić regularne współżycie płciowe. Dodatkowo w społeczeństwie nasila się zjawisko typu LAT (*living apart together*) (Slany, 2002). Polega ono na tym, że dwoje osób określa siebie jako „para”, współżyje seksualnie, natomiast prowadzi osobne gospodarstwo domowe (mieszka osobno).

Wyniki uzyskane przez Teachman (2003) sugerują, że fakt prowadzenia przedmałżeńskiego współżycia seksualnego z przyszłym współmałżonkiem nie odbija się negatywnie na jakości małżeństwa. Niemniej jednak wydaje się, że w obliczu przedstawionych poniżej argumentów rezultat ten wymaga dalszych badań.

Po pierwsze, warto przytoczyć słowa A. Kępińskiego (1992): „W praktyce lekarskiej obserwuje się nierzadko, że życie seksualne, które przebiegało normalnie i dawało pełnię zadowolenia przed ślubem, ulega nieraz zakłóceniu wkrótce po ślubie na skutek zwykłych małżeńskich konfliktów i trudności życiowych. U kobiet najczęściej występuje oziębłość, przechodząca nawet we wstręt do życia seksualnego, i pojawiają się doznania bólowe w czasie stosunku (dyspareunia), u mężczyzn natomiast – tendencje ucieczkowe, zwykle w postaci szukania wyładowania w kontaktach o charakterze zabawowym, „poza domem” (tamże, s. 35). Okazuje się więc, że wśród niektórych par, zwiększona liczba obowiązków pojawiająca się po zawarciu małżeństwa może rzutować negatywnie na dobrostan małżonków. Wywód Kępińskiego sugeruje, że satysfakcjonujące przedślubne współżycie seksualne wcale nie gwarantuje podobnego efektu po ślubie.

Po drugie, ciekawe rezultaty dotyczące analizowanego zagadnienia ujawnił jeden z ostatnich numerów *Journal of Family Psychology* (2011). Amerykańscy naukowcy: D. Busby, J. Carroll, B. Willoughby wykazali, że małżonkowie, którzy zadeklarowali wstrzymywanie się ze współżyciem seksualnym do ślubu, w porównaniu z tymi, którzy przed ślubem podjęli współżycie, byli bardziej zadowoleni ze swojego małżeństwa. Badacze tłumaczą uzyskany efekt tym, że ci pierwsi nauczyli się ze sobą rozmawiać, nabyli więc umiejętności prawidłowej, wzajemnej komunikacji. Wyniki te, sprzeczne z rezultatami uzyskanymi przez Teachman, pokazują, że satysfakcja z małżeństwa jest skomplikowanym zjawiskiem, na który składa się wiele czynników (Ryś, 1994).

2. Motywacyjny aspekt seksualności a gotowość do zawarcia małżeństwa

Znany wiedeński psychiatra, Zygmunt Freud, twierdził, że zachowanie człowieka motywowane jest energią o charakterze seksualnym (libido). Aktualnie w psychologii wymienia się dużo więcej motywów działania człowieka, np. motyw ochrony „ja”, motyw sprawowania kontroli.

Do interesujących należy zagadnienie seksualnej motywacji do małżeństwa. W kulturze judeochrześcijańskiej przez całe wieki współzycie seksualne łączyło się nieodłącznie z małżeństwem. Innymi słowy: dopiero ślub otwierał drogę do współzycia seksualnego. Natomiast obecnie kolejność: najpierw małżeństwo, potem współzycie seksualne, staje się coraz mniej aktualna. Można przypuszczać, że u osób odraczających współzycie seksualne do ślubu, pragnienie doświadczenia bardzo intensywnych przeżyć seksualnych przy jednoczesnym obdarowywaniu nimi ukochanej osoby, jest czynnikiem motywującym do zawarcia małżeństwa. Z kolei w przypadku osób, które rozpoczęły współzycie, małżeństwo prawdopodobnie w większym stopniu kojarzy się z obowiązkami, gdyż jego „przyjemna” strona została już skonsumowana. W związku z tym rodzi się pytanie badawcze - Jakie są różnice w motywacji do małżeństwa wśród par mających różne podejście do współzycia seksualnego?

Na podstawie przytoczonych rozważań można wysunąć przypuszczenie, że współzycie przedmałżeńskie (nawet gdy partner seksualny oceniany jest pozytywnie jako kandydat na męża/żonę), odsuwa w czasie decyzję o małżeństwie. Jak to ujęła jedna ze studentek: „Jest nam dobrze tak, jak jest, nie myślimy o małżeństwie, choć nie wykluczamy go w przyszłości”. W ramy takiego rozumowania wpisują się przytoczone już rezultaty badań, które ujawniły, że osoby deklarujące dziewictwo szybciej zawierają małżeństwo (za: Altman, 2004). Wyniki te sugerują, że istnieje pozytywna zależność między chęcią podjęcia współzycia seksualnego dopiero po ślubie a pragnieniem zawarcia małżeństwa. Innymi słowy: prawdopodobnie fakt współzycia seksualnego przed ślubem odsuwa w czasie decyzję o małżeństwie. A więc seksualność jest prawdopodobnie bardzo ważnym czynnikiem motywującym do małżeństwa. Jeśli jest ona realizowana poza małżeństwem, to tym samym zanika ważny motyw zachęcający do jego zawarcia.

Wydaje się, że przedmałżeńskie współzycie seksualne odracza w czasie nie tylko decyzję o małżeństwie, ale również czas osiągnięcia dorosłości.

Według Roberta Havighursta, twórcy teorii zadań rozwojowych, w ciągu swojego życia człowiek ma do zrealizowania następujące po sobie zadania rozwojowe, które są różne na poszczególnych etapach życia (Havighurst, 1972, za: Przetacznik-Gierowska, Tyszkowa, 1996). Jednym z tych zadań jest założenie rodziny. W pewnym sensie podobną koncepcję przedstawiła E. Duvall, twórczyni teorii stadiów cyklu życia rodzinnego (Duvall, 1971, za: tamże), według której człowiek, na poszczególnych etapach życia, ma do spełnienia określoną rolę. I tak Duvall wyszczególnia stadium życia młodej rodziny, której towarzyszy podjęcie roli małżonka. Z kolei Havighurst wspomina o zadaniu związanym z założeniem rodziny. Obie teorie mają swoje słabe strony, ze względu na ograniczony uniwersalizm. „Koncepcja Duvall, podobnie jak Havighursta, jest zrelatywizowana kulturowo – współcześnie w naszej kulturze obserwujemy zmianę wzorów życia rodzinnego: wiele ludzi nie zawiera małżeństw, wiele małżeństw nie zamierza mieć dzieci, wzrasta liczba rozwodów, wiele funkcji opiekuńczo-

wychowawczych przejmują instytucje społeczne itd. Krótko mówiąc, model stadiów Duvall wydaje się ograniczony w opisie życia współczesnej rodziny” (Brzezińska, Trempała, 2006, s. 269-270). Niemniej jednak z punktu widzenia niniejszego opracowania ważny jest fakt, że obie teorie mówią o pewnych zadaniach człowieka. Badacze zajmujący się psychologią rozwojową podkreślają, że granice dorosłości są coraz bardziej płynne i coraz bardziej przesuwają się w górę (Brzezińska, Trempała, 2006). Interesujące jest więc to, na ile zjawiska takie, jak: spadek zawieranych ślubów, późniejszy niż we wcześniejszych latach wiek zawierania małżeństwa, spowodowane jest realizacją popędu seksualnego poza małżeństwem. W związku z tym pojawia się kolejne pytanie badawcze: „Czy pary podejmujące współżycie seksualne, w porównaniu z parami, które nie podejmują współżycia, częściej deklarują gotowość zawarcia małżeństwa? Przytoczone wcześniej wyniki analizy socjologicznej pokazują, że już sama deklaracja wstrzemięźliwości seksualnej przed ślubem koreluje z wcześniejszym zawieraniem małżeństwa i większą dzietnością.

Analizując zagadnienie przedmałżeńskiej wstrzemięźliwości seksualnej, nie sposób pominąć kwestii płci. Jak wynika z potocznych obserwacji, znacznie więcej mężczyzn niż kobiet, odwleka w czasie decyzję o małżeństwie. Jak podkreślają psycholodzy zorientowani ewolucjonistycznie, mężczyźni są dłużej płodni, stąd mają więcej czasu, aby znaleźć kandydatkę na żonę. W przypadku kobiet zaś odwlekanie decyzji o małżeństwie, dużo szybciej niż w przypadku mężczyzn, może przekreślić szansę o posiadaniu własnego potomstwa. Wydaje się, że ten czynnik, kiedyś tak mocno akcentowany (czasem zbyt mocno, gdyż w pewnych okresach już 13-letnie dziewczęta wydawano za mąż), dzisiaj coraz rzadziej brany jest pod uwagę. Mężczyźni, z tego względu, że są dłużej płodni, mają potencjalnie więcej czasu na założenie rodziny: w ostateczności mogą ożenić się z dużo młodszą od siebie kobietą i mieć z nią dzieci. Jak wykazały badania, u kobiet, u których zanika płodność (a więc u tych w okolicach 30 lat aż do menopauzy), pojawia się zwiększona motywacja seksualna, będąca wynikiem zanikającej płodności (Easton, Confer, Goetz, Buss, 2010). Kobiety z tej grupy wiekowej, w porównaniu z kobietami z innych grup wiekowych, częściej myślą, fantazjują o seksie. Wydaje się więc, że w przypadku, gdy para rozpoczęła współżycie seksualne, sytuacja kobiety jest trudniejsza w tym rozumieniu, że u niej prawdopodobnie w pewnym momencie pojawi się potrzeba posiadania dziecka (zegar biologiczny zaczyna „tykać”). W przypadku mężczyzny zaś podobna presja biologiczna może pojawić się dopiero wiele lat później.

3. Przedmałżeńskie współżycie seksualne a ambiwalencja uczuciowa w relacji romantycznej

W literaturze przedmiotu zakłada się, że miłość między mężczyzną i kobietą można analizować w oparciu o trzy składniki (trzy składowe miłości): namiętność, intymność i zaangażowanie (Sternberg, 1986). Intymność polega na wzajemnym zrozumieniu, wspólnych rozmowach, wspieraniu się nawzajem (Wojciszke, 2008, 2009). Zaangażowanie z kolei odpowiada wadze, jaką człowiek przywiązuje do trwałości związku, wysiłkowi, jaki jest w stanie podjąć, żeby związek był trwały. Można przypuszczać, że zaangażowanie (wola podejmowania wysiłku, aby związek przetrwał)

jest większa w tych związkach małżeńskich, w których współżycie przedmałżeńskie nie zostało podjęte. Jak ujawniły przytoczone wcześniej badania, pary, które nie podejmują współżycia seksualnego, prawdopodobnie w większym stopniu koncentrują się na pracy nad komunikacją w relacji (Busby, Carroll, Willoughby, 2011). Natomiast pary zaangażowane seksualnie (podejmujące współżycie) prawdopodobnie doświadczają bardzo mocnych wahań wynikających z seksualnej namiętności. Namiętność prowadzi do dużej ambiwalencji (nierzadkie w jej przypadku jest współwystępowanie równocześnie ogromnej tęsknoty, jak i zazdrości). Jak pisze A. Kępiński (1992, s. 30) „Stosunek uczuciowy do partnera seksualnego nie jest jednokierunkowy, obok wektorów emocjonalnych pozytywnych występują również negatywne. Miłość ma swą domieszkę nienawiści. Ta ambiwalencja uczuciowa wynika z samej dynamiki silnych stanów emocjonalnych”.

Wydaje się więc, że pary, które podejmują współżycie seksualne (a nie są jeszcze małżeństwem, czyli nie podjęły ostatecznej, nieodwracalnej decyzji o byciu razem), w większym stopniu doświadczają ambiwalencji uczuciowej: z jednej strony tęsknią, czują dużą bliskość, często ogromną seksualną przyjemność. Z drugiej strony fakt, że nie zapadła jeszcze nieodwracalna decyzja o byciu razem do końca życia (której wyrazem jest małżeństwo sakramentalne), często pogłębia niepokój i w obliczu nieuchronnych konfliktów (które, jak w każdej międzyludzkiej relacji, wcześniej czy później muszą w końcu nastąpić) może prowadzić do dużej ambiwalencji wobec partnera. Taki schemat przypomina klasyczny konflikt typu przyciąganie-odpychanie (Lewin, 1948, za: Pieter, 1976), który z założenia jest trudny, wyczerpujący i w ostateczności często kończy się depresją. Warto podkreślić, że prawdopodobnie czynnikiem odpowiedzialnym za przyciąganie w dużym stopniu jest pociąg seksualny (składowa namiętność) popychający parę do kontynuowania relacji, która na płaszczyźnie rozumowej, intelektualnej może rodzić coraz więcej wątpliwości (aspekt odpychania) dotyczących np. charakteru, wyznawanej hierarchii wartości, stylu życia. Nierzadkim przypadkiem są obecnie pary, które zamieszkują ze sobą, narzekają na jakość swojego związku, ale relacji nie przerywają. Często również otoczenie (przyjaciele, znajomi, rodzice) uważa, że taka relacja powinna już być dawno zakończona i nie potrafi zrozumieć, dlaczego ciągle jest kontynuowana. Jak podkreśla Wojciszke (2009), namiętność jest tym czynnikiem, który najmniej poddaje się rozumowi, nie do końca wiemy, dlaczego do tej, a nie innej osoby czujemy pociąg seksualny. Stąd można przypuszczać, że rozpoczęcie współżycia seksualnego przed złożeniem przysięgi małżeńskiej, skutkuje pogłębianiem ambiwalencji uczuciowej. Innymi słowy: jeśli relacja między mężczyzną a kobietą realizowana jest na płaszczyźnie seksualnej, a para nie jest jeszcze do końca pewna, czy chce być razem, w pewnym momencie dojdzie do ambiwalencji, rozdwojenia uczuciowego. Warto zaznaczyć, że tak naprawdę najpełniejszym wyrazem przekonania, że chce się być z kimś do końca życia, jest złożenie przysięgi małżeńskiej. Przysięga ta, składana publicznie, ma większą wagę, niż prywatne wyznania. Jak podkreśla R. Cialdini (1998), fakt, że deklaracja ma charakter publiczny, wzmacnia chęć jej dotrzymania. Nie trzeba dodawać, że w przypadku osób wierzących, zawierających małżeństwo sakramentalne, przysięga ta obowiązuje przez całe życie. Osoby głęboko wierzące czerpią dużą siłę z małżeństwa jako sakramentu.

Na podstawie przytoczonych rozważań wysunięto kolejną hipotezę, którą w przyszłości warto poddać empirycznej weryfikacji: Pary przedmałżeńskie, które nie

podjmują współżycia seksualnego (mimo istnienia dużej namiętności, popychającej do podjęcia współżycia), w mniejszym stopniu doświadczają konfliktu typu przyciąganie-unikanie, aniżeli pary, które podjęły współżycie seksualne.

Jak podkreśla B. Wojciszke (2009), namiętność w dużym stopniu rozbudzana jest na bazie niespełnienia, nawiązuje też do jednej z sześciu reguł wpływu społecznego, jaką jest niedostępność. Według Cialdiniego (1998), niedostępność jakichś możliwości (ważnych, interesujących dla nas) prowadzi do przypisywania im większej wartości. Można przypuszczać więc, że dziewczyna, która podoba się chłopakowi (wywołując w nim również pociąg seksualny), będzie dla niego bardziej interesująca, jeśli odroczy w czasie współżycie seksualne.

Warto podkreślić jeszcze jeden aspekt reguły niedostępności. Jeśli na drodze do realizacji ważnej dla siebie potrzeby jednostka napotka opór, zwiększa się intensywność jej działania w kierunku realizacji tej potrzeby. Jak pisze Cialdini (1998) „Kiedykolwiek zostanie nam odebrana lub ograniczona swoboda wyboru, potrzeba odzyskania tej wolności sprawia, że rośnie w naszych oczach atrakcyjność odebranej nam możliwości wyboru bądź działania (i wszystkiego, co wiąże się z tą możliwością). Stąd też zawsze wtedy, kiedy rosnąca niedostępność jakiegoś dobra przeszkadza nam w jego uzyskaniu, będziemy przeciwdziałać przeszkodzie bardziej niż przedtem pragnąc dobro to uzyskać” (tamże, s. 222).

Warto dodać, że w przypadku młodych ludzi niepodjmujących współżycia seksualnego (przy jednoczesnej chęci do jego podjęcia), czas narzeczeństwa może jawić się właśnie jako „przeszkoda”, stąd prawdopodobnie wola, żeby ten czas skrócić, będzie większa, aniżeli w przypadku par, które współżycie podjęły. W przypadku tych drugich mogą pojawić się inne, opisane już wcześniej problemy, wynikające z ambiwalencji. Poza tym, jak już wspomniano, małżeństwo może im się kojarzyć przede wszystkim z obowiązkami, co prawdopodobnie zniechęca do jego zawarcia i wydłuża, często w „nieskończoność”, czas narzeczeństwa.

4. Pierwsze kontakty erotyczne jako *imprinting*

Znany psychiatra, A. Kępiński (1992, s. 34), wyraźnie podkreślał, że pierwsze przeżycia seksualne, w porównaniu z późniejszymi, mają większą siłę utrwalenia się jako wzorzec zachowania się i reagowania. „Niejednokrotnie formy życia seksualnego człowieka dojrzałego odzwierciedlają *imprinting* pierwszych przeżyć erotycznych” (tamże, s. 17). *Imprinting* (inaczej wdrukowanie) jest terminem stworzonym przez K. Lorenza (1935, za: Bowlby, 2007). Jak pisze J. Bowlby, termin ten w znaczeniu ogólnym oznacza rozwój wyraźnie określonej preferencji, gdzie preferencja ta, raz ukształtowana (zazwyczaj w ewidentnie zaznaczonej fazie cyklu życiowego), pozostaje stosunkowo trwała (tamże, s. 198-199).

Warto przytoczyć tutaj słowa Kępińskiego (1992): „Nie zawsze aktualny styl życia seksualnego odpowiada seksualnemu *imprinting*. Stąd bierze się prawdopodobnie poczucie niedosytu - „to nie to” - pobudzające do poszukiwania nowych sytuacji i nowych partnerów seksualnych. W życiu seksualnym każdego człowieka można łatwo odkryć powtarzające się stale wzory, wskutek czego, szukając nowego, wchodzi się z powrotem na stare szlaki. Nowy partner seksualny niejednokrotnie przypomina

dawnego, zwłaszcza z okresu młodości, tych samych słów i „chwytów” używa się w zalotach i zachowanie się w czasie samego stosunku ma swój ustalony stereotyp. Tak więc w życiu seksualnym – może nawet w stopniu większym niż w innych dziedzinach życia – szuka się wciąż przyszłości, będąc przywiązany do przeszłości” (tamże, s. 18).

Okazuje się więc, że pierwsze kontakty seksualne stanowią swego rodzaju matrycę, na której kształtują się przyszłe relacje seksualne. W nowym związku człowiek poszukuje doznań, bodźców, które wcześniej wyzwały w nim podniecenie seksualne, co może prowadzić do niekorzystnych porównań na rzecz aktualnego partnera.

Przedstawione prawidłowości mogą wnieść nowe, ciekawe informacje na temat tego, w jakim stopniu relacja romantyczna zakończona rozstaniem odbija się negatywnie na umiejętności stworzenia kolejnego, satysfakcjonującego związku. Wydaje się, że istotne znaczenie może mieć fakt, jak dalece w poprzednim związku partnerzy posunęli się w pieszczotach fizycznych. Pieszczoty fizyczne w dużym stopniu przyczyniają się do powstawania przywiązania między mężczyzną i kobietą, którzy tworzą intymną relację. Warto podkreślić, że w literaturze przedmiotu prawie w ogóle nie ma badań analizujących zagadnienie traumy towarzyszącej zerwaniu bliskiej relacji, jej jakości i zasięgu, w zależności od wcześniejszego nasycenia relacji romantycznej treściami seksualnymi. Natomiast wielce prawdopodobne jest to, że jeśli danej relacji romantycznej nie towarzyszył stosunek seksualny, negatywne emocje towarzyszące rozstaniu nie determinują jakości ewentualnego, przyszłego związku w takim stopniu, w jakim dzieje się to w przypadku relacji romantycznej, której towarzyszyło współżycie seksualne.

5. Współżycie seksualne a przywiązanie

Wiele ludzi ma za sobą więcej niż jedną relację romantyczną. Co istotne, nie wszystkie postrzegane są jako tak samo znaczące. Wielce interesujące jest to, jakie czynniki powodują, że dana relacja romantyczna, w porównaniu z pozostałymi, okazuje się być bardziej znacząca w życiu człowieka.

W. Łukaszewski (2008) podaje przyczyny, dla których pewne relacje romantyczne są wyjątkowo pamiętane. Jedną z nich jest tzw. efekt Zeigarnik, polegający na tym, że zadania niedokończone pamiętamy dokładniej niż dokończone, co w odniesieniu do analizowanego zagadnienia oznacza, że częściej powracamy pamięcią do tych związków, które zostały (często nagle) przerwane. Okazuje się też, że te najlepiej zapamiętywane związki miały miejsce w okresie dorastania i wczesnej młodości (tamże). Jest to nie tylko zgodne z prawidłowością dotyczącą lepszego kodowania zdarzeń z wczesnej młodości aniżeli z późniejszych okresów rozwojowych. Nancy Kalish (za: tamże), profesor psychologii rozwojowej z Uniwersytetu Stanowego w Sacramento, zajmuje się „powrotami do pierwszej miłości”. Stwierdziła, że ludzie, którzy tworzą ponowny związek ze swoją tzw. pierwszą miłością, często deklarują dużą satysfakcję ze związku, który dodatkowo okazuje się dość trwały. Niemniej jednak dzieje się tak pod warunkiem, że powrót następuje do osoby poznanej w okresie dorastania bądź wczesnej młodości (powroty do osób poznanych po 30 roku życia nie dają takiego efektu). Kalish podaje przyczyny, dla których wspomniane powroty są wyjątkowo trwałe (za: tamże, 2008). Po pierwsze, osoby wchodzące w powtórny związek romantyczny z dawnym partnerem mają wspólną, bogatą przeszłość: razem dorastali, chodzili do tej samej

szkoły (więc mieli w dużej części to samo grono znajomych), często znali swoje rodziny, bo nierzadko urodzili i wychowali się w tym samym miejscu. Do tego, jak podaje Kalish, związki te często były oparte na hormonach (wydaje się jednak, że chodzi tu przede wszystkim nie tyle o samo oddziaływanie hormonów, ale raczej o zjawisko opisanego wcześniej *imprintingu*, polegającego na tym, że oddziaływanie pierwszych doświadczeń seksualnych wykracza daleko poza *tu i teraz*).

W literaturze przedmiotu podkreśla się, że w procesie przywiązania między małżonkami dużą rolę odgrywa seksualność. Badaczem, który wniósł bardzo duży wkład w rozwój teorii przywiązania, był Bowlby (2007). Według niego człowiek ma potrzebę stworzenia więzi z osobą tego samego gatunku, proces ten zachodzi tuż po urodzeniu, dzięki tzw. mechanizmom wyzwalającym. Kontynuatorka pracy badawczej Bowlby'ego, M. Ainsworth, stwierdziła, że wczesna relacja z opiekunem ma wiele wspólnego z relacją romantyczną, chociażby dlatego, że obie relacje wykorzystują podobne tzw. mechanizmy przywiązaniowe (za: Plopa, 2008, s. 101). Również C. Shaver i P. Hazan (1987), przyrównują wczesną relację z rodzicem do relacji z partnerem romantycznym. Jak podkreśla M. Plopa, zależność ta nie jest wszechobowiązująca (nie wszystkie relacje romantyczne są przywiązaniowymi): wyniki badań pokazują, że współczynnik korelacji między odczuwanym bezpieczeństwem ze znaczącym rodzicem a jakością relacji z aktualnym romantycznym partnerem wyniósł 0,3 (za: Plopa, 2008, s. 108). Z pewnością jednak jest tak, że rodzaj więzi łączącej jednostkę z rodzicem wpływa na jakość jej późniejszej relacji romantycznej.

Wiele osób wstępując w związek małżeński ma już za sobą doświadczenia seksualne z innymi osobami. Dla niniejszych rozważań sprawą kluczową jest to, jakie są następstwa psychologiczne zerwania więzi z poprzednim, bliskim partnerem romantycznym. Można przypuszczać, że następstwa te mają bardziej dramatyczny charakter, gdy w poprzednim związku miało miejsce współżycie seksualne. Im większe było nasilenie namiętności (której towarzyszył stosunek seksualny lub bardzo intensywne pieszczoty), tym większe spustoszenie w psychice człowieka, również w sferze jego przywiązania do kolejnej osoby. W związku z tym wysunięto hipotezę, że jeśli osoba ma za sobą związek o charakterze seksualnym, to odbija się to negatywnie na jej umiejętności stworzenia związku z kolejną osobą. Prawdopodobnie taka byłaby w pewnym sensie zgodna z teorią Bowlby'ego, gdzie podkreśla się, że rozpad relacji z osobą znacząca odbija się negatywnie na jakości późniejszych, głównie bliskich (w tym intymnych) relacji z kolejnymi, bliskimi osobami.

Wydaje się, że w tym miejscu warto przywołać kwestię płci, jako czynnika różnicującego powstawanie przywiązania między partnerami seksualnymi. Jak wykazały przytoczone już wyniki badań Alexandeer, Garda, Kanade, Jejeebhoy, Ganatra (2006), po nawiązaniu kontaktu seksualnego 1/2 mężczyzn i aż 2/3 kobiet kontynuowało znajomość. Jak się okazuje, istnieje pewna dysproporcja między płciami, jeśli chodzi o chęć zawierania małżeństwa po wcześniejszym podjęciu współżycia seksualnego: kobiety bardziej pragną wtedy stałego związku. Dodatkowo prawie ze stuprocentową pewnością można stwierdzić, że w przytoczonym badaniu partnerzy pod względem seksualnym byli dla siebie pierwszymi. (W Indiach, jak już zostało podkreślone, współżycie przedmałżeńskie podejmuje 10% kobiet i 20% mężczyzn, prawie zawsze takie współżycie kończy się małżeństwem). Ten czynnik zdaje się mieć

duże znaczenie dla przytoczonej zależności. Innymi słowy: relację poprzedzoną współżyciem seksualnym częściej chcą kontynuować kobiety, niż mężczyźni, niemniej jednak przytoczona zależność odnosi się przede wszystkim do sytuacji pierwszych kontaktów seksualnych.

Podsumowanie:

W niniejszym opracowaniu analizowano, jakie są psychologiczne konsekwencje przedmałżeńskiego współżycia seksualnego w wybranych sferach: gotowości do zawarcia małżeństwa, zapotrzebowania na określone bodźce seksualne (pierwsze doświadczenia seksualne jako *imprinting*), powstawania przywiązania między małżonkami. Sformułowano hipotezy, które w przyszłości warto poddać empirycznej weryfikacji. Wydaje się, że wyjątkowo ciekawe (i zarazem pomijane w literaturze przedmiotu), jest zagadnienie wcześniejszych kontaktów erotycznych i ich konsekwencji dla relacji małżeńskiej, w szczególności w sferze przywiązania. Zagadnienie to nie powinno być pomijane w analizie czynników warunkujących jakość relacji między małżonkami.

Bibliografia:

- Alexandeer, M., Garda, L., Kanade, S., Jejeebhoy, S., Ganatra, B. (2006). *Romance and sex: Pre-marital partnership formation among young women and men*. Pune District, India. *Reproductive Health Matters*, 14(2), 144-155.
- Altman, L. (2004). *Study finds that teenage virginity pledges are rarely kept*. *New York Times*, 3(10), 20-20.
- Aronson, E., Wilson, T., Akert, R. (1997). *Psychologia społeczna. Serce i umysł*. Poznań: Zysk i S-ka.
- Bowlby, J. (2007). *Przywiązanie*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Brzezińska, A., Trempała, J. (2006). Wprowadzenie do psychologii rozwoju. W: J. Strelau. *Psychologia. Podręcznik akademicki*. Tom pierwszy, 269-270.
- Budzyńska, E. (2011). Między etyką a moralnością, czyli rodzina polska na rozdrożu. W: A. Bartoszek. *Familiaris splendor. Piękno życia rodzinnego jako wyzwanie dla społeczeństwa i Kościoła*. Katowice: Księgarnia św. Jacka.
- Busby, D., Carroll, J., Willoughby, B. (2011). *Compatibility or restraint? The effects of sexual timing on marriage relationship*. *Journal of Marriage Psychology*, 24(6), 766-744.
- Buss, D. (2000). *Ewolucja pożądania. Jak ludzie dobierają się w pary*. Gdańsk: Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne.
- Carmichael, G., Whittaker, A. (2007). *Living together in Australia: Qualitative insights into complex phenomenon*. *Journal of Family Studies*, 13, 202-223.
- Cialdini, R. (1998). *Wywieranie wpływu na ludzi*. Gdańsk: Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne.
- Cones, B. (2009). *Marriage of convenience*. *Catholic*, 74 (10), 8-8.
- DeMaris, A., MacDonald, W. (1993). *Premarital cohabitation and marital instability: A test of the unconventional hypothesis*. *Journal of Marriage and Family*, 55, 399-407.
- Easton, J., Confer, J., Goetz, C., Buss, D. (2010). *Reproduction expediting: Sexual motivations, fantasies, and the ticking biological clock*. *Personality & Individual Differences*, 49(5), 516-520.

- Fukuyama, F. (2000). *Wielki wstrząs*. Warszawa: Wydawnictwo Politeja.
- Hazan, C., Shaver, P. (1987). *Romantic love conceptualized as an attachment process*. *Journal of Personality and Social Psychology*, 52, 511-524.
- Jaya, J., Hindi, M. (2009). *Premarital romantic partnerships: attitudes and sexual experiences of youth in Delhi, India*. *International Perspectives on Sexual and Reproductive Health*, 35(2), 97-104.
- Kępiński, A. (1992). *Z psychopatologii życia seksualnego*. Kraków: Wydawnictwo Sagittarius.
- Kline Rhoades, G., Stanley, S., Markman, H. (2006). *Pre-engagement cohabitation and gender asymmetry in marital commitment*. *Journal of Family Psychology*, 20(4), 553-560.
- Łukaszewski, W. (2008). *Nawroty do namiętności z przeszłości*. *Charaktery*, 6(137), 8-16.
- Martin, P., Martin, D. (2001). *Adolescent premarital sexual activity, cohabitation and attitudes toward marriage*. *Adolescence*, 36, 601-609.
- Morciniak, P. (2011). *Małżeństwo i rodzina w zderzeniu z gender*. W: *Familiaris splendor. Piękno życia rodzinnego jako wyzwanie dla społeczeństwa i Kościoła*. Katowice, Księgarnia św. Jacka.
- Pieter, J. (1976). *Historia psychologii*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Plopa, M. (2008). *Psychologia rodziny. Teoria i badania*. Kraków: Oficyna Wydawnicza Impuls.
- Przetacznik-Gierowska, M., Tyszkowa, M. (1996). *Psychologia rozwojowa człowieka*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Risch, G. (2008). *Students are candid on sex, marriage and church teaching*. *National Catholic Reporter*, 45(2), 10-10.
- Roshan, L., Rashmee, (2006). *Waiting for a sexual revolution*. *New Statesman*, 135, 28-29.
- Ryś, M. *Konflikty w rodzinie. Niszczą czy budują?* Warszawa: Centrum Metodyczne Pomocy Psychologiczno-Pedagogicznej MEN.
- Santhya, K., Acharya, R., Jejeebhoy, S., Ram, U. (2011). *Timing of first sex before marriage and its correlates: Evidence from India*. *Culture, Health and Sexuality*, 13(3), 327-341.
- Slany, K (2002). *Alternatywne formy życia małżeństwo-rodzinnego w ponowoczesnym świecie*. Kraków, Zakład Wydawniczy Nomos.
- Stanley, S., Rhoades, G. Markman, H. (2006). *Sliding versus deciding: Inertia and the premarital cohabitation effect*. *Family relations*, 55(4), 499-509.
- Sternberg, R. (1986). *A triangular theory of love*. *Psychological Review*, 93, 119-135.
- Teachman, J. (2003). *Premarital sex, premarital cohabitation and the risk of subsequent marital dissolution among women*. *Journal of Marriage and Family*, 65, 444-455.
- Weijun, Z., Zhou, X., Chi, Z., Wei, L., Lu, L., Hesketh, T. (2011). *Detraditionalisation and attitudes to sex outside marriage in China*. *Culture, Health & Sexuality*, 13(5), 497-511.
- Wojciszke, B. (2008). *Historia naturalna miłości*. *Charaktery*, 2 (133).
- Wojciszke, B. (2009). *Psychologia miłości. Intymność, namiętność, zaangażowanie*. Gdańsk: Gdańskie Wydawnictwo Naukowe.